



Goraco witamy uczestników I Wojewódzkiego Zjazdu Korespondentów Chłopskich „Głosu Koszalińskiego”

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Sobota 14 i niedziela 15 marca 1953 r. Rok II. Nr 64 (167)

Wieś koszalińska przed siewem wiosennym

Chłopi Ziemi Koszalińskiej uczczą pamięć Wielkiego Stalina wzmożoną pracą nad rozwojem produkcji rolnej

Wieś koszalińska boleśnie od czuła śmierć Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata — Józefa Stalina. Robotnicy i traktorzyści PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopcy indywidualni, ekscytując się jeszcze bardziej wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, postanawiają, zwiększyć swoje wysiłki w walce o pokój i socjalizm — i realizować tym samym lepiej wskazania Wielkiego Stalina. Chłopi pracujący i robotnicy rolni naszego województwa podejmują młodo zobowiązania produkcyjne. Postanawiają oni przyspieszyć zakończenie prac wiosennych, zwiększyć produkcję rolną i hodowlaną, podnieść wydajność pracy, przeprowadzić prace melioracyjne, przed terminem wykonać plany gospodarcze itp.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Nosibadach, pow. Szczecinek, zobowiązali się rozpocząć prace wiosenne z dniem 15 marca i zasiewy zbóż kłosać do dnia 5 kwietnia. Dla umocnienia gospodarstwa swojego zespołowe go gospodarstwa postanowili założyć ogrodnictwo oraz pasiekę na 40 uli.

Chłopi gromady Przeradz zakończą siewy wiosenne na

10 dni przed terminem oraz wywożą z lasu przed terminem i ponad plan 200 metrów sześciennych drewna. Dla podniesienia wydajności łak gromada Grabież uporządkuje łaki na obszarze 20 ha oraz przekopie rowy odwadniające długości 700 metrów. Chłopi z Kłodzina (gmina Kosłino) zagospodarują 50 ha ugorów.

Czcząc pamięć Wielkiego Stalina małorolni i średniorolni chłopcy z Krasnika w pow. koszalińskim, zakończą siewy zbóż do dnia 15 kwietnia oraz udzieli pomocy sąsiedzkiej 15 biedniejszym chłopcom na obszarze 25 ha. Oczyszczonych zostanie 12 000 metrów rowów melioracyjnych. Wydatki podniesiony będzie stan hodowli. Do końca roku fłocj macior wzrosnie o 20 sztuk, tuczników o 100 sztuk, prosiąt o 238 sztuk, jałówek o 25 i jałgniat o 35 sztuk.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Osieku postanowili m. in. zakończyć akcję siewną na 5 dni przed terminem oraz zwiększyć średnio wydajność plonów żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa o 1,5 q z ha. W wyniku realizacji podjętych zobowiązań zwiększona zostanie także hodowla m. in. prosiąt o 40 sztuk. W ramach obowiązkowych dostaw żywcza spółdzielcy z Osteka sprzedadzą państwu ponad plan 10 tuczników.

Gromada Bobolice podnieśli stan hodowli, uprawi 2 ha rzepaku jarego ponad plan, oczyści 500 metrów rowów melioracyjnych, wyremontuje sprzętem gospodarczym świetlnice oraz odstawi ponad plan roczny 4 000 litrów mleka.

Zaloga PGR Cetuń przyspieszy siewy wiosenne o 3 dni, PGR Boine o 2 dni, PGR Cebulino o 3 dni. Robotnicy i traktorzyści PGR Kiepsko zobowiązali się przeprowadzić orki siewne w przełogu 17 dni, a siewy zbóż podstawowych w 7 dniach. Podejmowane są również zobowiązania indywidualne. M. in. robotnik Mikołaj Dzlura z PGR Cebulino wykonywać będzie w czasie wywózki obornika 120 proc. normy dziennie.

Zobowiązania indywidualne podejmują także traktorzyści. W zespole PGR Cetuń w pow. koszalińskim, przodujący traktorzysta Kwiecień zobowiązał się w czasie prac wiosennych wykonywać dziennie 6 ha orki średniej, a traktorzyści Stanisław Litwin i Gryglewski po 5 ha orki średniej dziennie. (r).

Masy pracujące Chin Ludowych studnią materiały poświęcone pamięci J. Stalina

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje: Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin powziął uchwałę w sprawie przestudiowania w okresie od 12 marca do 25 marca br. materiałów poświęconych pamięci Józefa Stalina.

Dzięki tym studiom — stwierdza uchwała — wszyscy funkcjonariusze i członkowie Komunistycznej Partii Chin pogłębią znajomość wielkiego wkładu Józefa Stalina do światowego ruchu komunistycznego, znajomość doniosłej roli wielkiej ideologii stalinowskiej i wkładu Stalina do walki ludu pracującego wszystkich krajów o wyzwolenie całej ludzkości.

Powszechny strajk kolejarzy we Włoszech

RZYM. 12 marca o północy rozpoczął się w całych Włoszech 48-godzinny strajk kolejarzy ogłoszony przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy, przez socjaldemokratyczne organizacje związkowe i przez autonomiczne związki zawodowe. Strajk został ogłoszony na tle ekonomicznych żądań kolejarzy. Kierownictwo katolickich związków zawodowych wezwało swych członków, by nie przyłączyli się do strajku.

Mimo to do strajku przystąpił prawie wszyscy kolejarze.

Artykuł przewodniczącego CRZZ-W. Kłosiwicz na łamach czasopisma „Profesjonalny Sojuz”

MOSKWA. Na łamach czasopisma „Profesjonalny Sojuz” (nr 2) ukazał się artykuł przewodniczącego CRZZ, Wiktora Kłosiwicza pt. „Współzawodnictwo socjalistyczne w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Autor omawia osiągnięcia produkcyjne zakładów fabrycznych, uzyskane dzięki rozwijającym się w całym naszym państwie formom współzawodnictwa socjalistycznego i w oparciu o przodujące metody pracy stachanowców radzieckich.

W dniach żałoby



Przedstawiciele Ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przy trumnie Józefa Wissarionowicza Stalina.



W dniu 11 marca 1953 r. powróciła z uroczystości żałobnych w Moskwie delegacja polska z Prezesem Rady Ministrów, Przewodniczącym Komitetu Centralnego PZPR Bolesławem Bierutem na czele. Na zdjęciu: Prezes Rady Ministrów, Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut i Wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, przed kompanią honorową na lotnisku Okęcie w Warszawie.

Tysiące budowniczych socjalistycznej Warszawy zwycięsko realizuje zobowiązania dla uczczenia J. STALINA

WARSZAWA. Budownictwo stolicy podjęło tysiące zobowiązań dla uczczenia pamięci Wielkiego Wodza mas pracujących Józefa Stalina. W zobowiązaniach tych robotnicy budowlani Warszawy postanawiają zwiększyć tempo prac, zaoszczędzić tysiące cegieł i wiele innych materiałów oraz podnieść jakość wykonywanych robót, by przyspieszyć budowę nowej socjalistycznej stolicy Polski, budowę będącą jednym z wielu przykładów pomocy okazywanej nam przez ZSRR.

Już pierwsze dni wykonywania podjętych zobowiązań przyniosły poważne sukcesy ich realizatorom. M. in. budowniczy MDM, którzy ostali przy Pl. Konstytucji oddali do użytku nowy blok o 64 łóżkach, podjęli dotychczas blisko 1.900 zobowiązań dla uczczenia pamięci Józefa Stalina. Dzięki ich realizacji wzrosło tempo prac i tak zespół murarski Stanisława Krzymińskiego w ciągu ostatnich dwóch dni ułożył blisko 28 m³ murów, przekraczając dwukrotnie swe zadanie. Również dzięki wykonywaniu zobowiązań znacznie wzrosła wydajność pracy zespołów mu-

rarskich Dąbka i Szumskiego. Brygada betonarzy Rocha Wiśniewskiego, która zobowiązała się skrócić betonowanie stropu o trzy dni, zwiększyła swą wydajność o kilkanaście procent.

Ponad 1.800 zobowiązań dla uczczenia pamięci Józefa Stalina realizuje załoga budowlana Muranowa i Mirowsa. Wykonanie tych zobowiązań zmierza do przedterminowego oddania do użytku wielkich bloków mieszkalnych wznoszonych wzdłuż trasy N-S, która przebiegać będzie przez te osiedla.

Działacze związkowi państw kolonialnych i zależnych przybyli do Polski

WARSZAWA. Do Warszawy przybyła na zaproszenie CRZZ grupa działaczy związkowych — uczestników Międzynarodowej Konferencji w Sprawie Ubezpieczeń Społecznych, która odbyła się ostatnio w Wiedniu. Działacze ci reprezentują kraje kolonialne i zależne.

Korespondent — bojownikiem pierwszej linii frontu walki o spółdzielczość produkcyjną

Coraz szerzej rozwija się na naszym terenie ruch spółdzielczości produkcyjnej, coraz więcej chłopów przechodzi do nowych, wyższych form gospodarki kolektywnej. W powiecie koszalińskim istniało do stycznia 1953 r. 24 spółdzielnie, obecnie jest ich już 31... 6 nowych spółdzielni, 7 komitetów założycielskich, 6 grup inicjatywnych — to bilans jednego tylko miesiąca w powiecie białogardzkim. Również do dawniej założonych spółdzielni przystępuje wielu nowych członków. Tak samo rozwija się spółdzielczość i w innych powiatach naszego województwa.

Świadczy to dobitnie, że chłopcy naszego województwa rozumieją coraz lepiej wyższość gospodarki spółdzielczej nad zacofaną, mało wydajną gospodarką indywidualną, że na przykładzie przodujących, rosnących w siłę i dobrobyt spółdzielni takich jak Słecino, Skrzatusz, czy Dobiesławice widzą wyraźnie, że w spółdzielni pracuje się lepiej, że żyć można dostatniej i kulturalniej. I dlatego coraz liczniej i śmiało wstępują na drogę wspólnej gospodarki.

W tej sytuacji trzeba nam jeszcze szerzej niż dotychczas rozwinąć front walki o spółdzielczość produkcyjną, wzmożyć pracę polityczną i uświadamiającą na wsł. włączyć do niej wszystkich aktywistów i agitatorów miast i wsi. Nie może również w tej pracy zabraknąć udziału naszych zawsze ofiarnych, kroczących w pierwszym szeregu — korespondentów robotniczych i chłopskich.

Zadania korespondentów na tym polu są liczne i trudne, niełatwo będzie nieraz korespondentowi wybrnąć z szeregu zagadnień, znaleźć zawsze właściwą i słuszną drogę. Ale niezawodnym drogowskazem będą wówczas uchwały i dyrektywy i Krajowego Zjazdu Spółdzielców, a szczególnie wskazania Towarzysza Bieruta zawarte w przemówieniu wygłoszonym na tym Zjeździe. Kierując się tymi wskazaniami, przenosząc je do najszerzszego rzesz spółdzielców i chłopów, korespondenci nasi na pewno słusznie i dobrze spełnią swe zadania.

Korespondenci walczyć muszą o powstanie nowych spółdzielni. W swych notatkach i artykułach demaskować trzeba wroga, kulakową działalność. Bo spółdzielczość powstawać może tylko w bezkompromisowej, ostrej walce z kulactwem. Trzeba popularyzować grupy inicjatywne, walczyć o to, aby wokół nich gromadziło się jak najwięcej uczliwych, pracujących chłopów.

Tak samo trzeba popularyzować, wspierać pomocą i radą komitety założycielskie. Powinny one jak najszybciej rozwijać się i przygotowywać grunt dla powstania spółdzielni produkcyjnej. Trzeba zwracać uwagę Instancjom partyjnym — KC i KP oraz rad narodowych, aby zespołom i komitetom założycielskim udzielały stałej pomocy politycznej.

Przykładem godnym naśladowania jest tutaj działalność klubu korespondentów w Tychowie. Klub ten postanowił rozpocząć walkę o rozwój spółdzielczości w swej gminie — dotychczas najbardziej zaniedbanej — nie posiadającej wcale spółdzielni produkcyjnych.

Ponieważ źródło tego zaniedbania leży w złej, wręcz szkodliwej pracy GRN oraz w pewnej mierzwie i RG, wypowiedziano walkę niedociągnięciom w pracy GRN. M. in. korespondent A. Zurawski w korespondencji swej zasygnalizował redakcji oraz władzom partyjnym o działalności kilku szkodników, która usadowiła się w Prezydium GRN. Dzięki tym sygnałom kilka ta została zdemaskowana i rozbita. Obecnie klub postanowił jedną z najtrudniejszych — bo opanowaną mocno przez wrogi wpływ gromadę wyprowadzić na drogę kolektywnej gospodarki przez prowadzenie pracy uświadamiającej, demaskowanie wrogiej działalności, popularyzowanie przodujących chłopów, którzy już coraz bardziej zdecydowanie pragną pracować w spółdzielni produkcyjnej. Redakcja otrzymuje częste meldunki z przebiegu tej pracy.

Alle zadania korespondenta w walce o spółdzielczość produkcyjną nie kończą się z chwilą założenia spółdzielni.

Nowopowstałe spółdzielnie produkcyjne nie mają jeszcze doświadczenia w gospodarowaniu zespołowym. Nie zawsze umie sobie poradzić zarząd spółdzielni, trudności są z planowaniem i rozdziałem pracy, z organizowaniem бригад polowych, obsługą obór czy chlewni itp.

Na te rzeczy korespondent musi zwracać uwagę, dopomagać w organizowaniu pracy na nowych zasadach. Nie można również pomijać zagadnienia pracy politycznej. Ponieważ praca polityczna nie ogranicza się tylko do przekonania chłopów o wyższości gospodarki kolektywnej — w spółdzielni praca polityczna jest jeszcze bardziej potrzebna. Stale i niezmordowanie przebudowywać trzeba świadomość spółdzielców, uczyć ich nowego socjalistycznego stosunku do pracy i do kolektywnej własności. I stąd korespondent musi na te sprawy zwracać stałe uwagę, wykazywać wszystkie braki pracy politycznej, walczyć o to, by w spółdzielniach naszych znikły „białe plamy”, by nie było spółdzielni bez organizacji partyjnej.

I wreszcie w istniejących już od dłuższego czasu spółdzielniach mają korespondenci niemiernie ważne zadania.

Towarzysz Bierut uczy, że najlepszym propagatorem spółdzielczości jest dobrze gospodarująca spółdzielnia, natomiast spółdzielnia gospodarująca źle i niedbale odstrasza chłopów od spółdzielczości, jest hamulcem rozwoju całego ruchu. Trzeba, aby nasi korespondenci krytykowali śmiało niedociągnięcia i braki istniejące jeszcze w pracy niektórych spółdzielni, z drugiej zaś strony pokazywali i popularyzowali przodujące metody, czolowo osiągnięcia i sukcesy, aby stanowiły one przykład jak należy pracować, jakimi metodami osiągnąć coraz wyższe i lepsze wyniki.

O tych wszystkich sprawach pamiętać muszą nasi korespondenci w swej codziennej pracy, te wszystkie sprawy mieć muszą na uwadze przy pisaniu artykułów i notatek do gazety. Korespondenci jako najofiarniejsi, czolowi pomocnicy Partii, muszą z całych sił włączyć się do wielkiej walki o nowe, lepsze jutro naszej wsi. Korespondenci muszą być bojownikami spółdzielczości produkcyjnej. To jest obecnie tak dla nich, jak i dla całego naszego aktywnie i zwykle ważne zadanie.

Obowiązkiem rad narodowych i organizacji społecznych na wsi jest:

Zmobilizować wszystkie siły i środki do wykonania planu wywozu drewna

Plan na rok 1953 na odcinku leśnictwa stawia przed nami poważne zadania. Znajdujemy się u progu II kwartału czwartego roku planu 6-letniego. Wzrasta tempo budownictwa, wzrasta produkcja przemysłowa i tempo wydobycia węgla — cały kraj czeka na surowiec drzewny i z dnia na dzień coraz to więcej go potrzebuje.

Plan pozyskania i wywozu drewna z lasu w I kwartale roku bieżącego jest około 25 proc. wyższy niż w tym samym okresie roku ubiegłego, dlatego też obecnie najważniejszą sprawą jest terminowe wywiezienie drewna z lasu.

Przyspieszenie tempa wywozu drewna jest tym bardziej konieczne, że nasz plan kwartalny był na dzień 7 bm. wykonany zaledwie w 52,96 proc., podczas gdy w tym terminie powinien być wykonany co najmniej w 80 proc. Najgorzej przedstawia się wykonanie planu na terenie pow. drawskiego (33,67 proc.), białogardzkiego (35,43 proc.) i słupskiego (35,54 proc.). Powiaty te w znacznym stopniu przyczyniły się do poważnego opóźnienia realizacji planu wojewódzkiego.

Na uznanie zasługuje powiat Złotów, gdzie dzięki dobrej pracy politycznej — uświadamiającej na wsi i dobrej orga-

WACŁAW FISCHER
Nacz. Wyd. Min. Leśn.
Pełnomocnik Ministra Leśnictwa na woj. koszalińskie

nicacji, plany wywozu są wykonywane rytmicznie. Na dzień 7 bm. powiat ten wykonał 81,51 proc. planu.

Do przodujących należą: N-ctwo Bobolice pow. Koszalin, które na dzień 7 bm. wykonało plan w 125,1 proc. i N-ctwo Dygowo pow. Kołobrzeg (100 proc.).

U źródeł tak poważnego opóźnienia planowych zadań na odcinku leśnictwa w woj. koszalińskim leży niedostateczna mobilizacja organizacji partyjnych, związków zawodowych i administracji gospodarczej, jak również objawy bez troski, samouspokojenia i biurokratyzmu, przejawiającego się szczególnie w niektórych PRN. „Wydaliśmy polecenia” albo „odbyliśmy trzy posiedzenia, na których przeanalizowaliśmy...” oto często spotykana jedyna odpowiedź ludzi stojących na poważnych stanowiskach, a odpowiedzialnych za realizację planów.

Przewycięlenie tych naszych słabości, mobilizacja organizacji partyjnych i rad narodowych do codziennej systematycznej pracy, do takiego zorganizowania cało-

kształtu swej działalności, które zabezpieczy rytmiczne wykonywanie naszych planów produkcyjnych — jest naszym najbardziej pilnym i aktualnym zadaniem.

„Plan — mówił Towarzysz Bierut na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego — to prawo niezlomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika. Obowiązek ten musi utrwalić się w świadomości każdego z nas jako prawo, którego nie wolno łamać”.

Wiele n-ctw i prezydów gminnych rad narodowych Rejonów LP i prezydów powiatowych rad narodowych, jak również komitetów gminnych i powiatowych nie prowadzą jeszcze systematycznej walki o zabezpieczenie ciągłej, rytmicznej wywozu drewna z lasu.

Także administracja lasów państwowych, nie dość uparcie walczy o zapewnienie wykonania planów wywozu. Poważną winę za opóźnienie realizacji planu wywozu ponosi również Ekspozytura Państwowej Centrali Drzewnej w Szczecinku, która nie dopilnowała operatywnie działalności podległych sobie baz transportowych w Drawsku, Białogardzie i Słupsku. W bazach terenowych jak np. w Drawsku i Białogardzie stoją nie wykorzystane ciągniki i przyczepy. Bazy te zaniedbały w poważnym stopniu bieżące remonty, nie wykonują planu wywozu i już w tej chwili mają poważne zaległości wobec kraju. Na terenie RLP Młastko stoją w lesie ciągniki generatorowe unieruchomione ze względu na brak kosztów generatorowej, — którą przecież można bez trudu przygotować w okresie letnim, a nawet jeszcze jesienią — zimowym. Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Barwicach nie dość sprawnie przeprowadzały remonty i w wielu wypadkach nie dotrzymały terminów.

Wozacy indywidualni, którzy rok rocznie wykonują poważny procent planu wywozu z naszych lasów, biorą obecnie mniejszy niż w latach poprzednich udział w wywoźce. Bezsprzecznie jest to wynikiem słabego zainteresowania chłopów tą sprawą przez prezydów rad narodowych. Lec-

zy rady narodowe są w stanie odpowiednio zmobilizować gromady, gdy mają wśród członków prezydium takich sekretarzy jak np. tow. Wiktor Kwiatkowski z Prez GRN w Krępole pow. Koszalin, który doręcza sołtysowi tow. Kublankowi w gromadzie Grzybniczka nakaz karny dla kulaków, a jednocześnie w piśmie przewodnim nakazuje tow. Kublankowi po okazaniu tych nakazów gromadzie, niszczyc nakazy i nie doręczyć ich owym kulakom, którzy w odróżnieniu od chłopów mało i średniorolnych w tej gromadzie nie wykonywali swoich planów wywozu drewna.

Rady narodowe, sołtys, ZSCh, a przede wszystkim organizacje partyjne nie dość mocno akcentują w swej pracy propagandowo — uświadamiającej na wsi, że wywózka drewna jest dla chłopów poważnym źródłem dodatkowych dochodów. Niezależnie bowiem od opłaty za wykonanie prace, przodujący chłop zatrudnieni przy wywozie drewna mają uprawnienie do zakupu owsa po cenach sprzed 3 stycznia br. Poza tym otrzymują oni od nadleśnictw kwity na przydziały drewna, zaświadczenia uprawniające do nabycia w sklepach GS określonych ilości skóry na naprawę uprzęży oraz żelaza do okucia wozów. Terenowe organa władzy ludowej zobowiązane są dopilnować PZGS-y i GS, aby sklepy posiadały potrzebne wozakom artykuły.

Rady narodowe w sprawie wywozu drewna mają prawo i obowiązek stosowania przepisów dekretu o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne. Trzeba, żeby w wypadkach usprawiedliwionych koniecznością, rady narodowe korzystały z tych uprawnień.

Warto również zwrócić uwagę kierownictwu zespołów PGR, że dotychczas tylko znikomą część PGR-owskich koni pomaga przy wykonaniu planu na odcinku wywozu drewna. Do obecnej chwili spółdzielnie produkcyjne wywoziły tylko około 10 proc. podpisanych przez nie ilości umownych.

Zadania w zakresie wywozu drewna z lasu są w pełni realne. Dla ich całkowitego i terminowego wykonania konieczna jest lepsza niż dotychczas mobilizacja służby leśnej i terenowych ogranów władzy państwowej, które powinny jako gospodarze na swoim terenie doprowadzić do końca, w ustalonych terminach, zleczone im przez państwo zadania.

Wykorzystanie dobrych doświadczeń i usunięcie poprzednich błędów ułatwi realizowanie zwiększonego w tym roku o 60 proc. planu eksploatacyjnego. Ułatwi wykonanie zadań lepsze przygotowanie fachowe personelu zatrudnionego przy eksploatacji oraz większe zmechanizowanie produkcji. Kopalnie naszego województwa otrzymały bowiem w bieżącym roku szereg nowych maszyn.

Przeprowadzona w terenie kontrola wykazała, że Granne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” przystąpiły w tym roku do sprawy produkcji torfu z większym, aniżeli poprzednio zrozumieniem, że lepiej wykonywać przygotowane prace organizacyjne. Gwarantuje to, że z całą ofiarnością rozpoczyna zostanie batalia o wykonanie tegorocznego planu produkcji torfu z nadwyżką.

T. KACZOR
pracownik WZGS w Koszalinie

Nowe sukcesy współzawodnictwa pracy w budownictwie

Niedawno pisaliśmy o sukcesach osiągniętych przez pracowników przedsiębiorstw budowlanych w III kwartale 1952 roku. Pokazaliśmy wówczas przodujących ludzi i zespoły, które zajęły czołowe miejsca w skali ogólnokrajowej.

Ruch współzawodnictwa pracy w przedsiębiorstwach budowlanych naszego województwa rozwija się coraz lepiej i ogarnia coraz szersze rzesze robotników budowlanych.

Ostatnio po podsumowaniu współzawodnictwa pracy za IV kwartał 1952 roku o najlepsze

zaoszczędziła 1.666 roboczogodzin wartości 20.675,06 zł. oraz przeszkoliła 5 robotników niewykwalifikowanych na podległych cześci.

3 Brygada transportowa Feliksa Kasprzyckiego z ZBM Zarząd Bud. Nr 5 w Koszalinie w składzie 4 osób zajęła I miejsce w kraju. Średnia wydajność brygady w okresie IV kwartału ub. roku wyniosła 448 proc. W okresie III i IV kwartału brygada Kasprzyckiego zaoszczędziła 3.872 roboczogodzin wartości 24.935,68 zł.

4 Slusarz Kiełbasa z ZBM Zarz. Bud. Nr 5 w Koszalinie zajął II miejsce w kraju. Średnia wydajność pracy ob. Kiełbasy w IV kwartale ub. roku wyniosła 356,2 proc. W porównaniu z III kwartałem ub. roku wydajność pracy zwiększyła się o 17 proc. W III kwartale ub. roku Kiełbasa zajął I miejsce w kraju.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż ob. Kiełbasa jest także racjonalizatorem. W 1952 roku złożył 3 projekty, które zostały przyjęte. Zastosowanie ich przyniosło poważne oszczędności. W wyniku realizacji podejmowanych zobowiązań ob. Kiełbasa zaoszczędził w ciągu 1952 roku 1917 roboczogodzin wartości 5.931,83 zł.

Budownictwo Miejskie

1 Brygada stolarzy Jana Witkowskiego z ZBM Zarząd Bud. Nr 5 w Koszalinie zajęła II miejsce w kraju.

Średnia wydajność brygady w okresie czwartego kwartału ub. roku wyniosła 322,2 proc. W okresie od m-ca lutego do grudnia ub. roku brygada tow. Witkowskiego realizując podejmowane zobowiązania zaoszczędziła 1.725 roboczogodzin wartości 29.739 złotych.

2 Brygada ciesielska Stanisława Zero ZBM Br. 5 w Koszalinie zajęła IV miejsce w kraju. Średnia wydajność brygady w okresie IV kwartału ub. roku wyniosła 322 proc. W ciągu roku 1952 brygada

Budownictwo Powiatowe

Brygada instalatorów elektrycznych Tadeusza Banasiaka z BPP Białogard, za osiągnięcia we współzawodnictwie otrzymała nagrodę pieniężną. Średnia wydajność brygady w IV kwartale ub. roku wyniosła 304 proc. (ZW)

Informacja dla uczestników Wojewódzkiej Rady Korespondentów ze spółdzielni produkcyjnych

1. Przejazd do miasta powiatowego odbędzie się 15 bm. (niedziela) środkami lokomocji zorganizowanymi przez spółdzielnie produkcyjne i POM-y.
2. Wyjazd z powiatów nastąpi przed gmachów prezydów rad narodowych samochodami PZGS-u.
- Zaproszeni towarzysze, którzy nie będą mogli skorzystać z podanych środków lokomocji winni przybyć na naradę koleją. Otrzymają oni na miejscu zwrot kosztów podróży.
3. Narada Korespondentów Chłopskich odbędzie się w Koszalinie w sali Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Zwycięstwa 125. Początek narady o godzinie 10-tej.

Nowa odmiana lnu na polach woj. koszalińskiego

Doświadczenia lat ubiegłych nad aklimatyzacją i rozwojem nowej odmiany lnu, tj. lnu białokwiatowego na terenie naszego województwa wykazały, że ten białokwiatowy może być uprawiany w naszym klimacie, toteż wprowadzenie go do uprawy na naszych polach da nam lepsze rezultaty w postaci lepszej słomy i większej wydajności nasion.

Siemię lnu białokwiatowego, to siemię selekcyjne, które gwarantuje nam jednolitość odmiany, oraz dobrze wyształcone ziarno gwarantujące nam silę wzrostu, a tym samym większy zbiór.

Wprowadzenie do uprawy lnu białokwiatowego daje również roślinowi możliwość wyższego wynagrodzenia za dostarczony płon, ponieważ przeciętna długość słomy wynosi 53 cm., a najdłuższa 95 cm., o 15 procentach nasion, co w uprawie lnu niebieskokwiatowego było rzadko spotykane. Średnia wydajność z 1 ha lnu białokwiatowego wynosi 46 q, podczas gdy u niebieskokwiatowego, wydajność była 28 kwintal.

Nowe ceny na len w porównaniu do cen starych kształtują się następująco:

| Klasa | Cena stara | Cena nowa |
|-------|------------|-----------|
| I | 57,— zł. | 161,— zł. |
| II | 48,— „ | 118,— „ |
| III | 39,— „ | 92,— „ |
| IV | 30,— „ | 61,— „ |
| V | 21,— „ | 39,— „ |

Pracownicy Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Kołobrzegu podjęli zobowiązania

W dniach od 26 do 28 lutego br. w Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiatowym w Kołobrzegu odbywały się narady wywozowe. Na naradach robotnicy i pracownicy analizowali swe osiągnięcia i dotychczasowe błędy w organizacji pracy. Załoga kołobrzegskiego Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego podjęła szereg nowych zobowiązań.

Ob. ob. Stanisław Łazarczyk i Jan Karnowski podjęli współzawodnictwo pracy o tytuł najlepszego w zawodzie ciesielskim oraz zobowiązali się wykonać 100 metrów kwadratowych podłogi w ciągu 6 dni roboczych. Wzwalili oni brygadę ciesielską ob. Solowieja do podjęcia podobnych zobowiązań.

Brygada murarska ob. Stanisława Marciniaka zobowiązała się do wykonania baz dziennych w 180 procentach oraz wzwała brygadę ob. Kazimierza Woźniaka do współzawod-

nictwa. Ob. Stanisław Gryń postanowił wykonywać przeciętnie 180 procent normy oraz wżwał do współzawodnictwa o tytuł najlepszego szklarza ob. Stanisławskiego.

Brygada ciesielska Michała Worańskiego przystępując do walki o tytuł najlepszej brygady w Polsce, wżwała do współzawodnictwa wszystkie brygady ciesielskie Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Kołobrzegu.

Współzawodnictwo jest dźwignią coraz szybszego wykonywania naszych planów miesięcznych, kwartalnych i rocznych oraz drogą do stałego podnoszenia stopy życiowej. Wiedzą o tym robotnicy i pracownicy kołobrzegskiego BPP-u. Na hasło murarzy, cieśli i szklarzy podjęli zobowiązania współzawodnictwa wszyscy robotnicy i pracownicy tego przedsiębiorstwa.

(K. K.)

Nie tylko węgiel... Wykorzystajmy bogate złoża torfowe ziemi koszalińskiej

Ważną rolę w gospodarce węglem kolejarze, robotnicy fabryk i hut. Poważna liczba ludności naszego województwa spala jednak w swych gospodarstwach domowych nieracjonalnie zbyt duże ilości węgla, starając się używać jak najlepsze asortymenty. Panuje natomiast zupełnie nieuzasadniona niechęć wykorzystywania opału zastępczego, jakim jest torf. Złoża torfowe są jednym z bogactw naturalnych naszego kraju. Racjonalna ich eksploatacja i wykorzystanie zastępczego materiału opałowego, może przynieść gospodarce narodowej poważne oszczędności.

Na terenie naszego województwa, bogatego w złoża torfowe, szczególnie w pow. białogardzkim, złotowskim i koszalińskim, WZGS „Samopomoc Chłopska” czyni ostatnie przygotowania do sezonu eksploatacji torfu opałowego, który rozpoczyna się od kwietnia i trwa do listopada.

Szereg prac przygotowawczych przeprowadzonych zostało już w okresie zimowym. Zbadano w tym czasie i wytypowano do eksploatacji pokłady torfu wysokowartościowe-

go, uwzględniając jednocześnie warunki lokalne, jeśli chodzi o zapotrzebowanie i zapewnienie siły roboczej. Przeszkolono torfistrzów i inspektorów odpowiedzialnych za wykonanie planu produkcji.

Dużą uwagę zwrócono na popularyzację i uświadczenie ludności o celowości używania torfu w miejsce węgla. Torf opałowy może być przecież szeroko wykorzystany nie tylko w gospodarstwach domowych, ale również w mniejszych zakładach produkcyjnych, jak masarnie, wytwórnie wód gazowych, może być wykorzystany przy wypleku chleba, po odpowiednim przystosowaniu piekarni, jak to uczyniono już w województwie opolskim i zielonogórskim.

W czasie prac eksploatacyjnych w ub. roku popełniono wiele błędów, ale jednocześnie zdobyto szereg cennych doświadczeń. Dotychczasowe nie docięgnięcia polegały głównie na znacznym opóźnieniu sezonu eksploatacyjnego, nieprzygotowaniu odpowiednich rezerw roboczych, braku współpracy i kontaktu z organiza-

Przemawiając na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego Towarzysz Bolesław Bierut powiedział: „Węgiel jest jednym z czynników, który określa znaczenie gospodarce Polski w Europie, w szczególności dla pokojowego rozwoju wszystkich krajów, które weszły na drogę budownictwa socjalistycznego... Węgiel — to największe bogactwo Polski, to podstawa naszego wzrostu gospodarczego, naszej energii, naszej siły, jedna z podstaw naszej ekonomiki, a więc — naszego budownictwa socjalistycznego...”

Nasi bohaterzy górniczy pracują ofiarnie, wydobywając z głębi ziemi najcenniejsze jej skarby. Odrzynie ilości węgla kierowane są do szybko rozwijającego się przemysłu i transportu jako środków opałowych dla milionów ludzi miast i wsi. Węgiel jest najważniejszym produktem wymiany za szereg ważnych surowców, jakich Polska sama nie posiada. Zapotrzebowanie na węgiel jest więc bardzo duże.

Mimo stale zwiększającego się wydobycia, nasi bracia górniczy nie są w stanie nadążyć za szybko rosnącym zapotrzebowaniem. Dlatego też w całym kraju rozgorzała ofiarna walka o oszczędność w użytkowaniu naszego największego bogactwa. Skutecznie walczą o zmniejszenie zużycia i racjo-

ANATOL STERN

Gwiazda Epoki

O, jeżeli jest prawdą wiara dawnych ludzi,
Ze wraz z życiem geniuszów gwiazda w niebie gasła,
Jak lampa w domu tego, co się bardzo trudził,
Zeby oblec w kształt żywy swe marzenia, hasła, —

To wtem: nie zgasła nigdy wielka gwiazda Twoja,
Ta, która prowadziła ludzi i narody,
Ta, która im świeciła w ich męczeńskich bojach,
Ta, która im wleciła słońce dalekich wschody.

Ta gwiazda, której obraz purpurowy świecił
Na Kremlu prastarego podobłocznę wleży,
Będzie świecić już odtąd w ciągu tysiącleci
Jej światłem będzie ludzkość drogę w przyszłość mierzyć.

Będzie blask jej dobiegał do najdalszej włoski,
Gdzie matka będzie uczyć wpatrzona w nią dziecko:
„Był Człowiek, co na ślebie wziął nasz ból i troski,
Był Człowiek, który stworzył epokę radziecką”.

I tam wszędzie, gdzie męzny walczy i upada,
Gdzie, zlany krwawym potem, swe siły wyleża,
Przywołaj Jego — i będzie kłęką przezwyjętą,
Aż mrok się rozproszą i aż zginie zdrada.

W językach najróżniejszych, w narzeczach tysiącach,
Będą na Twoje imię ludzie przysięgali,
Wpatrzeni w Twoją gwiazdę, świecąca w oddali,
Ze zbudują świat nowy — świat wiecznego słońca.

Więc gdyby prawdą nawet była myśl nalwana
O gwieździe, którą gasi tchnienie usi blednących, —
To Twe imię płomiennie, ta gwiazda przedziwna,
Światłem ludzkość przepoi — i na zawsze złączy.



F. Szurplina.

JOZEF STALIN Na zdjęciu: Obraz „Poranek naszej Ojczyzny”.

Ilja Erenburg

WIELKIE UCZUCIA

Bywało, że w obcym kraju, nie znając ani języka, ani obyczajów, ujrzało się nagłe znajome oblicze — i od razu wszystko stawało się wówczas bliskie i zrozumiałe.

Przyjechałem kiedyś do położonego za kołem podbiegunowym szwedzkiego miasta Itunu, w którym wydobywa się ruda. Wszystkie mnie tu zdumiewało: renifery na przemyśle z samochodami, tundra i światła neonów, grzecznie dygające dzweczeta, górniczy melonki. Pomyślałem sobie: jakież to wszystko dziwne. Zaprowadzono mnie do mieszkanca i na ścianie zobaczyłem fotografię: Stalin kroczy w swoim szynelu. Uśmiechnąłem się i uśmiechnął się zawsze poważny gospodarz domu, sekretarz związku górników; pieszczotliwie powiedział: „Stalin”.

Słyszałem, jak imię to powtarzali chłopcy i dziewczęta Madrytu, kiedy szli na Sierra Guaderama. Możliwe, że słowo „Stalin” było ostatnim w ich krótkim życiu — z tym słowem szli na bój.

Słowo to słyszałem także w głuchych wioskach Albanii: nie mogłem zrozumieć, o czym mówili chłopcy, śledzący na podłodze przy ognisku. Język albański nie przypomina żadnego innego i z obfitości słów nie można było zrozumieć ani jednego. Nagle usłyszałem: „Stalin”; mówili o dawnym cierpieniu, o zwycięstwie, o ziemi. Człowiek w znanym wszystkim szynelu dotarł i tutaj.

Był on i w dalekiej Ameryce. Nad brzegiem świetlistej rudy rzeki Missisipi, gdzie bawelna, Murzyn i niedźwiedź, zaszedłem do lepianki — deski, pokryte ostrokatymi szmatami, a na ścianach — żadnych obrazków, żadnego lustera, tylko jedna mała fotografia. Murzyn pokazał mi ją: „to Stalin”. Imię było hasłem i odzewem, rozstrząsało przegródki, które postawił żół ludzki: pod maleńką fotografią czarny człowiek pierwszy raz w swoim życiu objął przyjaźnie białego.

Kiedy byłem w Grecji, strąkowi robotnicy Itavalla. Polcejanek strzelali do robotników. Zobaczyłem tam imię Stalina na kicucie starożytnego marmurowego kolumny: „Jest na świecie Stalin!” — napisała to wdowa po zabitym.

Inny kraj, inny strąk. Ponury, schorowany górnik zawezwał mnie do swojej chatki. Żył nędźnie, powiedział: „Poczęstować nie mam czym, ale w domu u mnie wesoło...” oczyta wskazał na czarna mokra ścianę. Wisiały na niej dwa portrety wycięte z czasopisma. Górnik powiedział: „Widział, pisałem ich nazwiska. Oczywiście, nikt ich nie popłazuje, ale przyjemne było

samo pisanie”. Pod portretem ręką, bardziej do kłofa, niż do pióra wprawiona, napisała: „W. Lenin” i „J. Stalin”. Stalin przyszedł i do osiedla „La - Motte - Avelane”, którego nawet nie ma na mapie; został na zawsze w domu schorowanego górnika, który strajkował wraz ze swoimi towarzyszami. Stalin dzielił z nim cierpienia i radości jego duszy.

Wiele i pięknie pisano o głębokim, duchowym powinowactwie Stalina z setkami milionów ludzi prostych, żyjących daleko od Moskwy, którzy nigdy nie widzieli Człowieka kochanego tak, jak się kocha kogoś najbliższego. Pisał o tym i Gorki i Birsusse. Ale ja mam teraz na myśli nikomu nie znanego autora — chłopca Sancho Perza, którego twarz spaliło słońce Kastylii, którego ręce są szerokie i żyłaste jak gałąź oliwna. Perez napisał wiersz o Stalinie. Było to wiosna 1936 roku — w przededniu faszystowskiego powstania. Sancho Perez nie myślał

wówczas o poezji — myślał o piśmie strofy piękne, szczerze zblizającej się wojnie. Ale na-

Dziewci płakały, gorzki był chleb,
Zie żyli chłopcy.
Jest Wielki Człowiek, który pali fajkę,
Na imię mu: Stalin.
Daleko On mieszka, śnieg tam jest i lalem,
na mule tam nie dojedziesz,
i powiedział: „Dla wszystkich rośnie oliwka.
Czemu krzywdzą człowieka?”
On chciał, żeby wszyscy pili wino,
On chciał, żeby dzieci się śmiały,
Dzisiaj wycyściłem karabin
i malce powiedziałem: „Stalin!”
Stara jest moja matka i ciemna,
Powiedziałem jej to jedno: „Stalin!”.

To było tak, jak gdybym powiedział: „matka”.
To było tak, jak gdybym powiedział: „Towarzysze!”
Nie spotykałem później Sancho Perza i nie wiem, co się z nim stało. Lecz Perez odkrył coś najprostszego i najważniejszego. Zrozumiał, że oliwka rośnie dla wszystkich, znalazł na świecie wiele przyjaciół, znalazł Wielkiego Przyjaciela, którego imię powtarzał swojej matce jak zaklęcie, jak przysięgę.

Kiedy mówi się o czymś najważniejszym, o tym, co najbardziej człowiekowi jest po-

JADWIGA SIEKIEŃSKA

STALIN

żyje w sztuce realizmu socjalistycznego

Z E wzruszeniem wymawia imię Stalina każdy artysta i pisarz, walczący swą sztuką o postęp, socjalizm i pokój na świecie, o doskonalszego człowieka — każdy twórca zasługujący na szacunkowe miano „inżyniera dusz ludzkich”.

Imię Stalina nierozdzielnie zespolone jest z budową socjalistycznej w treści i narodowej w formie kultury i sztuki narodu radzieckiego. Z imieniem Stalina związana jest droga rozwoju sztuki realizmu socjalistycznego, której właśnie on dał to lapidarne, celne określenie.

Prawdziwa sztuka w jej rozwoju historycznym żywi się sokami życia społecznego, daje obraz istotnych konfliktów, czynów i przeżyć człowieka — także i sztuka pierwszego społeczeństwa socjalistycznego nie jest wymaglinowaną konstrukcją losów ludzkich, lecz odtworzeniem prawdy życia radzieckiego.

Ten marksistowski pogląd na stosunek sztuki do rzeczywistości, legł u podstaw stalinowskiej charakterystyki realizmu socjalistycznego, jako metody twórczej sztuki radzieckiej Stalin — genialny praktyk i teoretyk budownictwa socjalistycznego — wdział w samym życiu, w ludziach radzieckich, niewyczerpane źródło narodzin nowej sztuki, głęboko sięgającej korzeniami w życie i dlatego zdolnej zmieniać świat i ludzi.

Niepodobna dać prawdziwego artystycznie obrazu tego, co jest, bez rzutowania w przyszłość. Nie ma prawdy o dniu dzisiejszym bez widzenia brasków dnia jutrzejszego, nie ma realizmu socjalistycznego bez rewolucyjnej romantyki, zwłaszcza gdy mowa o sztuce społeczeństwa so-

cialistycznego, tak dynamicznego, tak głęboko i stale przeobrażającego życie i człowieka.

Tę prawdę Stalin uzasadnia w szeregu swoich prac teoretycznych: „Winniliśmy rozpatrywać życie w jego ruchu i stawiać pytanie: dokąd zmierzają życie? Wdzieliśmy, że życie przedstawia obraz ciągłego niszczenia i tworzenia, przeto obowiązkiem naszym jest rozpatrywać życie w jego niszczeniu i tworzeniu i stawiać pytania co ulega zniszczeniu i co tworzy się w życiu?... Dlatego w życiu zawsze istnieje pierwiastki nowe i stare, to, co rośnie, i to, co obumiera, czynnik rewolucyjny i kontrewolucyjny”.

Stalinowski postulat wobec sztuki — odwarzenie życia w rewolucyjnym rozwoju — oznacza konieczność wydobycia środkami artystycznymi, podkreślania tego, co gnie, co jest złe i obce życiu radzieckiemu i wyjątkowość obrazu tego co nowe, co się rodzi w życiu.

Rzucione w 1932 r. hasło realizmu socjalistycznego Stalin stale wyjaśniał w rozmowach z artystami, w uwagach o poszczególnych dziełach. Na jednym ze spotkań z pisarzami Stalin wskazał, że pisarz, artysta — uczele, gorąco dążący do prawdy w sztuce — niechcynnie dojdzie do marksizmu. Marksizm jest przecież nieczym innym. Jak naukową prawdą o życiu społecznym, odkrywa obiektywne prawa rozwoju. Sztuka realizmu socjalistycznego w przekroju poszczegól-

nych losów ludzkich też obrazuje, wydobywa istotne sprawy, obiektywny byt ludzi (ich czyny, ich pracę zmieniająca świat i samych twórców).

W rozmowie z reżyserem filmowym, Aleksandrowem, Stalin podkreślił wielką wagę dla artystów radzieckich ukazania realistycznego obrazu życia. „Nie wolno zmyślać obrazów i wydarzeń sledząc w gabinecie. Trzeba czepać je z życia — poznajcie życie, uczcie się od życia”.

Stalinowski bojowy apel do artystów radzieckich, by tworzyli metodą realizmu socjalistycznego, „stalinowska ocena misji społecznego pisarza — jako wychowawcy człowieka — uzbiera nie tylko sztuce radziecką, ale sztuce postępowej, humanistycznej na całym świecie do skutecznej walki z formalistycznymi i antyrealistycznymi zniekształceniami; współczesnej burżuazyjnej sztuki dekadentki. Odkrywcze myśli i uwagi Stalina o sztuce godzą celnie we wszelkie przejawy dekadentki zgłębionej w upajaniu się bezdeciwością sztuki”.

Słowa stalinowskiej myśli wydały wspaniałe owoce. Powstała w ZSRR sztuka realizmu socjalistycznego, sztuka odważna, odkrywcza zarówno w obnażeniu i potępieniu resztek zmurzonego starego życia, złych, fałszywych ludzi (potrzebni są radzieccy gogolowie i szczydrynowie, jak apelował do pisarzy Malenkow), jak też w ukazaniu piękna nowego, ko-

murowanie się swej twórczości młodzi Aleksy Tolstoj, podkreślając, że postać Piotra i stała się dla niego zrozumiała dopiero po przestudiowaniu dzieł Stalina. Na szczególną uwagę zasługuje serdeczna przyjaźń, czuły stosunek, troskliwa opieka, jaką otaczał Stalin Gorkiego — pierwszego wielkiego twórcę realizmu socjalistycznego. Należy przypomnieć młode, pełne uznania słowa Stalina o Majakowskim, jako o największym poecie radzieckim, którego twórczość wrosła w życie radzieckie, daje na tchnienie ludzom radzieckim.

Jak Stalin żył z myślą o szczęściu ludzi radzieckich, tak też w duszach ludzi radzieckich żyje Stalin. We wszystkich czynach, myślach, słowach Stalina tkwi głęboki humanizm, troska o szczęście i piękno duchowe milionów prostych ludzi na świecie. Z głęboką wzięcią Stalina z ludem pracującym wypływa też jego troska i walka o sztukę uszlachetniającą człowieka, o sztukę pełną prawdy o człowieku. Bowiem wielka realizm sztuka jest właśnie sztuką głęboko ludzką, swą głęboką wiedzą i wiarą w człowieka, wzruszającą ludzi, zapładniającą ich wyobraźnię, kształtującą charakter, mobilizującą wolę.

Ofiarne, bez reszty oddane wielkiej sprawie życie i geniusz Stalina — to najbardziej wymowny, piękny dowód trafności słów Gorkiego, że „człowiek — to brzmie dumnie”. „Stalin... Imię to wyrosło na przełomie dwóch epok — mówił Bolesław Bierut. Głina — doprowadziła do największego pogrzebienia człowieka. Nowa — rozpromieniała się coraz potężniejszym blaskiem zwycięstwa jego wolności. Imię Stalina jest symbolem tego zwycięstwa...”

O wpływie Stalina na kształt

„Czy Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną?” Odpowiedź: „Tak jest”

(Z odpowiedzi J. Stalina na pytania kierownika agencji prasowej „United Press” - opublikowanych dnia 30 października 1946 r.)

Stalin chory... Stalin nie żyje. Trudno było uwierzyć w tę potworną prawdę. Choćby powtarzał ją surowy głos radiowego speakera i szpalty gazet w żałobnych obwódkach.

Bolesnie milczący ludzie... Żałobne melodie... Czarne wstęgi na pochylonych flagach. Portrety Człowieka, którego najbardziej ukochała ludzkość, spowite kirem...

Stary robotnik Koszalińskiej Fabryki Mebli Adolf Staszyński ani razu w życiu nie płakał. A życie miało twarde... Ale w tych dniach niewypowiedzianego smutku poczuł, jak gardło mu się ścisnęło. Nie tylko on. Płakali starzy, wypróbowani w walkach komunistów. Płakali ludzie, którym los nie szczędził trudnych doświadczeń. Nikt się nie wstydził tych łez.

Trudno było zmieścić w słowach ogrom bólu. Ludzie szukali prostych słów, z których każde przysięgało „Będziemy pracować tak, jak uczy Stalin” „Pójdziemy Jego drogą”... Z tych prostych słów można odczytać zakres i głębokość wszystkich przemian, które na drodze pokoju i wolności kształtują w Polsce nowy układ stosunków społecznych i nowe oblicze człowieka. Człowieka, który świadomie kieruje własnym losem i biegiem historii. Można pełnie zrozumieć tworzącą się ideologię, do której należy przyszłość świata.

Ból nie sparaliżował ludzkiego działania. Przeciwnie. Spotęgował wysiłki i energię człowieka. Stanisław Wójtowicz, młody przodujący robotnik Słupskich Fabryk Mebli osiągnął w tych dniach niebywały rekord: 395 procent normy. Do komitetów partyjnych zgłaszają się najlepsi robotnicy, chłopcy, inteligenci.

Towarzysze! Przyjmijcie mnie do Partii — powiedział w dniu żałobnej masówki przodujący robotnik tartaku w Sławnie Józef Tomala. Chcę wstąpić do ZMP — postanawiają chłopcy i dziewczęta, tacy jak Antoni Tkacz, Henryk Jeske, Zofia Stawińska ze sławniejszego POM-u.

Rośnie siła partii. Przychodzą nowi bojownicy nieśmiertelnej idei Stalina.

To nie jest przypadkowe działanie jednostek, ale historyczne wydarzenie. Znajduje w nim wyraz ten sam stosunek do życia, który jest źródłem i natchnieniem naszego pokojowego budownictwa, naszej niezwykłej siły.

„MOZECIE BYĆ PEWNI, ŻE ZWIĄZEK RADZIECKI UCZYNI WSZYSTKO”...

Bolesnie odczuł naród polski stratę swego największego Przyjaciela. Nowa historia Polski, — tej Polski o której marzyły całe pokolenia rewolucjonistów — spłóła się nierozdzielnie z imieniem Stalina.

Surowe lata wojny. Obecny dyrektor Sławnoskiej Fabryki Zapalek — Tadeusz Mnich był wtedy w Związku Radzieckim. Podobnie, jak miliony Polaków w kraju zdeptanym butem faszystowskiego najeźdźcy i za granicą, zadawał sobie pytanie: Czy będzie Polska? Jaka będzie Polska?

Odpowiedź dał nam Stalin. 17 czerwca 1943 roku pisał On do członków Prezydium Zjazdu Związku Patriotów Polskich w ZSRR:

Dziękuję Wam za to, że tak ciepło i przyjaźnie zwróciście się do rządu radzieckiego. Gorąco pozdrawiam Was i Związek Patriotów Polskich w ZSRR, który rozpoczął skuteczną pracę nad zespoleniem swoich sił i umocnieniem przyjaźni między narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego.

Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski. Życzę Wam powodzenia w Waszych poczynaniach.

J. STALIN

Słowa Stalina — słowa niezachwianej nadziei. Będzie Polska niepodległa, sprawiedliwa, zaprzyjaźniona ze Związkiem Radzieckim.

Pomoc Stalina — braterska pomoc Kraju Rad. Powstaje Dywizja Im. T. Kościuszki, wspomagana, szkolona przez Związek Radziecki. Symbol wiecznego żywego sojuszu rewolucji polskiej z rewolucją rosyjską.

Surowe lata wojny. Anglo-amerykańscy politycy chcą nadal kupczyć krajem, za którym szło nieustanne przekleństwo możnych. Chcą kupić narodem, którego najlepszych synów posyłano przez półtora stulecia do więzień i na szubienice.

Ale wtedy rozlegają się na cały świat mocne słowa Stalina. Jest w nich gorące poparcie dla słusznego żądania narodu polskiego na-

prawienie wiekowej krzywdy. Nowe granice Polski zostaną ustalone na Bałtyku, Odrze i Nysie...

„DOMOJ CZERZEB BERLIN”

To właśnie ze stalinowskiej idei braterstwa narodów zrodziło się braterstwo broni polskiego i radzieckiego żołnierza. Wej-

nych gospodarstwach, zakładają Państwowe Gospodarstwa Rolne na wyludnionych terenach dawnych majątków junkierskich, z głęboką miłością wymawiają imię: Stalin.

To On wyzwolił Ziemię Zachodnią i przywrócił je Polsce.

To On pomaga dźwignąć się z ruin.

To Jego geniusz i dobroć odmienia los pol-

naukowych. Wprowadza w życie twórcze doświadczenia radzieckich inżynierów.

W ZPW Złocieniec świeci triumfy metoda Korabielnikowej.

Na osiągnięciach radzieckich traktorzystów wzoruje się przodujący traktorzysta POM w Złotowie Paweł Olik.

„Zwiększyliśmy bezpieczeństwo ruchu kołowego, wzrosły nasze realne zarobki. Oto jak nam pomógł radziecki towarzysz Bakanow” — mówią „olejarze służby drogowej w Szczecinie”.

A dyrektor Szpitala Miejskiego w Koszalinie dr Józef Szantyr ratuje życie śmiertelnie chorym, stosując przetaczanie krwi metodą radzieckiego uczonego prof. Nierowskiego.

Nauka radziecka pomaga w codziennej praktyce przemysłu i rolnictwa, przyspiesza rozwój naszych ziem. Przykład ludzi kraju entuzjastów i włośny wychowawca nowego twórcę przemian dziejowych Polski.

CZYTAJĄC DZIEŁA STALINA...

— Uczymy się gospodarować po nowemu, tak jak gospodarują kolchoźnicy w Związku Radzieckim — mówi przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Dobiesławcu — Stanisław Bagnik. I temu właśnie w ogromnej mierze zawdzięczamy, że spółdzielnia nasza zalicza się do przodujących...

Trudne były początki spółdzielni... Znaleźli się ludzie, którzy ulegali wrogim podszeptom. I dobry, pracowity, ale otumaniony wrogimi plotkami gospodarz Ulatowski najwięcej gardłował przeciw spółdzielni. Po roku przekonały go rezultaty zespołowej pracy. Przeszedł do zarządu spółdzielni. Przyjmijcie mnie na członka...

W pierwszej chwili nikt nie chciał o tym słyszeć. Wtedy Stanisław Bagnik wziął do ręki grubą tom „Zagadnień leninizmu” Stalina. Powoli odczytywał urywki przemówienia na I Zjeździe Kolchoźników:

„Dwa lata temu otrzymałem list i pewnej chłopki — wdowy z nad Wołgi. Skarżyła się, że nie chcą jej przyjąć do kolchozu i żądała ode mnie poparcia. Zwróciłem się do wyśmienitego do kolchozu, odpowiedziano mi, że nie mogą jej przyjąć, ponieważ obraziła zebranie kolchozowe...”

Nie ulega wątpliwości, że postanowiła niewłaściwie i obraziła zebranie, ale czy można odmawiać jej przyjęcia do kolchozu, jeżeli po roku szczerze wyraziła skruchę i uznała swój błąd? Sądzę, że nie można jej odmawiać. Tak też napisałem do kolchozu. Wdowę przyjęto. I cóż? Okazało się, że pracuje teraz w kolchozie nie w ostatnich jego szeregach, lecz w pierwszych.

Oto macie jeszcze jeden przykład świadczący o tym, że kierownicy jeżeli chcą być prawdziwymi kierownikami, powinni umieć zapamiętać o zniechęceniach, gdy wymagają tego interesy sprawy...”

Ulatowski jest dziś jednym z przodowników spółdzielni w Dobiesławcu.

Proste, zrozumiałe dla każdego głęboko mądre słowa Stalina pozwalają coraz lepiej rozumieć sens codziennych doświadczeń i wyznaczać im kierunek rozwoju zgodny z potrzebami i pragnieniami całego narodu. Pozwalają coraz ostrzej widzieć i coraz lepiej rozumieć świat i historię.

GŁOS ZWYCIĘSKIEGO ŻYCIA

Na naszej ziemi pracują radzieckie traktory, potężne „Stalince”. Nasza ziemia zaclera ślady wojennych zniszczeń. Wiele zakładów przemysłowych przekracza plany. Umocniają się spółdzielnie produkcyjne, a niemal co dzień dziesiątki i setki chłopów wstępują włączyć na drogę zespołowej gospodarki.

Nauczyciel powtarza dzieciom nieśmiertelne słowa:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”...

Koszalińskie robotnice piszą listy do kobiet z bratnich zakładów w Niemieckiej Republice Demokratycznej. To Stalin nauczył rozumieć prawdę, że nie naród niemiecki jest naszym wrogiem, lecz faszysty niemieccy. Ze słowo „Pokój” zawiera w sobie tę samą bliską człowiekowi treść, co słowo „Frieden”.

Drogowskaz stalinowskiego myślenia otworzył nam szerokie perspektywy na świat, na prawdziwy sens historycznych wydarzeń.

Stalin jest z nami. Żyje w naszych sercach i w naszej pracy. Uczy walczyć i pnieć w przyszłość. Stalin zwyciężył śmierć.

Głęboką wiarą w nieśmiertelne siły ludzkiej tchną krótkie słowa Jego artykułu w drugim tomie dzieł:

„ŻYCIE JEST WSZECHPOTĘŻNE I ZAWSZE ZWYCIĘŻA”.

ALICJA ZATRYBOWNA



sko Polskie mogło uczestniczyć w walkach o wyzwolenie Ziemi Zachodnich, dokumentując krwią prawa Polski do Ziemi Piastowskich, zapisując najpiękniejszą kartę chwały w dziejach oręża polskiego.

Kołobrzeg. Na niewielkim wzgórzu przy ujściu Parsęty stoi latarnia morska. Tablice głoszą, że ci, co leżą u jej stóp zginęli w walce o Polskę Ludową.

Mówią o krwi radzieckiego i polskiego żołnierza, która tu wśląka w bruk każdej ulicy i w każde nadbrzeże portu.

Drawsko, Wałcz, Koszalin... Wspomnienia zażartych walk jakże rozegrały się tu 8 lat temu, można wyczytać na każdym kroku.

Na domach Koszalina przy ul. Armii Czerwonej zachował się do dziś dnia napis: „Domoj czereb Berlin”. Nakreślony w pościechu ręką radzieckiego żołnierza... „Do ojczyzny przez Berlin”...

Czy nieznanemu żołnierz radziecki doszedł do Berlina? Może nie... Może poległ na Ziemi Koszalińskiej, aby ją wyzwolić własną krwią...

Berlin wzięła zwycięskim szturmem Czerwona Armia. Armia Stalina. To Stalin natchnął ją niezłomną wiarą w zwycięstwo. To Stalin kierował ręką autora dumnego napisu, który wleździł, że idą dni powrotu, dni pokoju.

W DNI ODBUDOWY

Nielatwe były dni budowy. Trzeba zagospodarować stare, piastowskie dziedzictwo, zespolić je z resztą kraju. A tymczasem wyludnione, zniszczone ziemie zagrożone są widmem głodu, zdają się być skazane na marną vegetację.

— Polacy zamienią ten kraj w pustynię — kracza anglosascy imperialiści, którzy woleliby oddać Gdańsk, Szczecin i Koszalin, Wrocław i Opole neohitlerowskim odwetowcom.

Ale Człowiek, który obronił nasze prawa do nadodrzańskich ziem i tym razem wyciąga rękę braterskiej pomocy. Idą transporty ziarna z kolchozowych spichlerzy. Osiedleńcy na Ziemiach Zachodnich mają chleb — stalinowski dar.

Prości, serdeczni żołnierze radzieccy pomagają w odbudowie zniszczonych zakładów produkcyjnych, do których niezadługo potem przyjdą radzieckie maszyny.

I ludzie, którzy coraz liczniej przyjeżdżają do miast, stają do prac polnych w opuszczo-

skiego robotnika, polskiego chłopca, który wyrwał się z ciemnych przedludnionych wsi i zaczął na gospodarzyć na odwiecznej ziemi polskiej.

A kiedy w roku 1946 imperialiści kwestionowali prawa Polski do tej ziemi, spotkali się znowu z ostrą odprawą. Na śmieszne, wojownicze wystąpienie Churchilla w Fulton odpowiedział Stalin.

Odpowiedź była jasna i niedwuznaczna: Związek Radziecki uważa sprawę granic Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku za ostatecznie uregulowaną i nie podlegającą dyskusji...

PRZYKŁAD KRAJU ENTUZJAZMU I WIOSNY

„Słowa Towarzysza Stalina na XIX Zjeździe KPZR przywiodły mi na pamięć moje młode lata. Nam, w Polsce sanacyjnej trudno było walczyć. Ale wspaniałe zwycięstwa bolszewickiej „brygady szturmowej” pomogły nam wyrzucić przez kapitalistów i obszarników. Nasza władza sprawiła, że ja, dawniej prosty stolarz, mogę być dzisiaj inżynierem na odpowiedzialnym stanowisku” — mówi inżynier Paweł Sobieś z Koszalińskiej Fabryki Mebli.

Jest w tych słowach głęboki sens doświadczeń dni stalinowskiej epoki. Bezpowrotnie minęła przeszłość głodujących i bezrobotnych.

I ty przodowniku pracy ze Słupska, Wałcza, Drawska... masz możliwość awansu, jakich nie znał robotnik Polski przedwroczniowej.

A ty, spółdzielco z Tymienia, Udorpla, Dobiesławca żyjesz teraz lepiej, mądrzej i swobodniej, niż wtedy gdy musiałeś pracować na dziedzica.

I wreszcie ty, młody inżynierze, lekarzu, nauczycielu — czy nie masz lepszej i jaśniejszej przyszłości, niż twój bezrobotny ojciec?

Na Ziemi Koszalińskiej, która już całkowicie zrosła się z resztą kraju, ludzie pracują spokojnie dla swojej przyszłości. I podobnie jak w całym kraju uczą się u swoich radzieckich przyjaźni. Życie dowiodło, że ludzie radzieccy potrafili wykonywać i przekraczać wielkie plany stalinowskich pięcioletek.

I oto dawna wyrobница, a obecnie poseł na Sejm — Zofia Kulińska organizuje pracę w swojej spółdzielni produkcyjnej Masłowice na wzór kolchozów dniepropietrowskiego rejonu, które zwiedzała na wycieczce do ZSRR.

Załoga Białogardzkiej Elektrowni zawdzięcza swe sukcesy studowanemu radzieckich dzieł

